



The Holy See

PRIMI VESPRI DELLA SOLENNITÀ DI MARIA SS.MA MADRE DI DIO
E TE DEUM DI RINGRAZIAMENTO PER L'ANNO TRASCORSO

OMELIA DEL SANTO PADRE FRANCESCO

Basilica Vaticana
Sabato, 31 dicembre 2016

[Multimedia]

„Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo” (Ga 4,4-5).

Mocno rozbrzmiewają te słowa św. Pawła. Krótko i zwięźle wprowadzają nas w Boży plan wobec nas: abyśmy żyli jak dzieci Boże. Znajduje tutaj swoje echo cała historia zbawienia: ten, który nie podlegał Prawu postanowił z miłości utracić wszelkie przywileje (*privus legis*) i wejść przez miejsce najmniej oczekiwane, aby wyzwolić nas, którzy byliśmy pod prawem. A nowością jest to, że postanowił to uczynić w małości i kruchości noworodka; postanowił zbliżyć się osobiście i w swoim ciele przyjąć nasze ciało, w swojej słabości przyjąć naszą słabość, w swojej małości ukryć naszą małość. W Chrystusie Bóg nie przebrał się za człowieka, stał się człowiekiem i we wszystkim dzielił naszą kondycję. Nie chciał być zamkniętym w jakimś stanie idei czy abstrakcyjnego bytu, ale być blisko tych wszystkich, którzy czują się zagubieni, smutni, poranieni, zniechęceni, przygnębieni i zastraszeni. Blisko tych wszystkich, którzy w swoim ciele niosą ciężar odosobnienia i samotności, aby grzech, wstyd, poranienie, rozpacz, wykluczenie nie miały ostatniego słowa w życiu Jego dzieci.

Żłóbek zachęca nas, byśmy sobie przyswoili tę Bożą logikę. Nie jest ona skoncentrowana na przywileju, ustępstwach, protekcjach. Chodzi o logikę spotkania i bliskości. Żłóbek zachęca nas do

porzucenia logiki wyjątków dla jednych i wykluczenia innych. Bóg przychodzi osobiście, aby zerwać łańcuch przywileju, który zawsze rodzi wykluczenie, aby zainaugurować czułość współczucia, która rodzi włączenie, która sprawia, że w każdej osobie jaśnieje godność, dla jakiej została stworzona. Dzieciątko w pieluszkach pokazuje nam moc Boga, który stanowi wyzwanie jako dar, jako ofiara, jako zaczyn i szansa, by tworzyć kulturę spotkania.

Nie możemy sobie pozwolić na naiwność. Wiemy, iż z różnych stron jesteśmy kuszeni, aby żyć w tej logice przywileju, która nas oddziela- rozdzielając, która nas wyklucza-wykluczając, która nas zamyka-zamykając marzenia i życie wielu naszych braci.

Dzisiaj, stając przed Dzieciątkiem Jezus, chcemy przyznać, że potrzebujemy, aby Pan otworzył nam oczy, ponieważ nierzadko zdaje się, że jesteśmy krótkowzroczni lub pozostajemy więźniami postawy wyraźnie integrystycznej ludzi, którzy chcą koniecznie, aby inni mieścili się w ich schematach. Potrzebujemy tego światła, abyśmy nauczyli się z naszych błędów i prób, żeby być lepszymi i zwyciężać siebie; tego światła rodzącego się z pokornej i odważnej świadomości osób znajdujących siłę, by za każdym razem, powstawać i zaczynać od nowa.

Kiedy dobiega końca kolejny rok, zatrzymujemy się przed żłóbkiem, by podziękować za wszystkie oznaki Bożej wspinałomyślności w naszym życiu i w naszej historii, która ukazała się na wiele sposobów, w świadectwie wielu twarzy, które potrafiły anonimowo podjąć ryzyko. To podziękowanie nie chce być bezowocną nostalgią czy pustym wspomnieniem wyidealizowanej i bezcielesnej przeszłości, ale żywą pamięcią, która mogłaby pomóc w pobudzeniu kreatywności osobistej i wspólnotowej, wiemy bowiem, że Bóg jest z nami. Bóg jest z nami!

Zatrzymajmy się przed żłóbkiem, by rozważać, jak Bóg stawał się obecny podczas całego tego roku i w ten sposób pamiętać, że każdy czas, każda chwila niesie łaskę i błogosławieństwo. Żłóbek stawia nam wyzwanie, byśmy nigdy niczego i nikogo nie uznawali za stracone. Spoglądanie na żłóbek oznacza znalezienie siły, by zająć nasze miejsce w historii, nie narzekając i nie ulegając zgorzknieniu, nie zamykając się ani też nie uciekając od rzeczywistości, nie szukając skrótów dających nam przywileje. Spoglądanie na żłóbek pociąga za sobą świadomość, że czas stojący przed nami wymaga inicjatyw pełnych śmiałości i nadziei, a także rezygnacji z pustych zaangażowań, czy niekończących się zmagania, aby się pokazać innym.

Spoglądanie na żłóbek to odkrycie, jak Bóg się angażuje, angażując nas, czyniąc nas częścią swego dzieła, zachęcając nas do mężnego i stanowczego przyjęcia stojącej przed nami przyszłości.

Spoglądając na żłóbek, spotykamy oblicza Józefa i Maryi. Młode twarze pełne nadziei i aspiracji, pełne pytań. Młode twarze patrzące w przyszłość z niełatwym zadaniem pomagania Bogu-Dzieciątku w rozwoju. Nie możemy mówić o przyszłości, nie kontemplując tych młodych twarzy i bez podjęcia naszej odpowiedzialności wobec naszych ludzi młodych; więcej niż

odpowiedzialności – właściwym słowem jest tutaj dług, tak, dług, jaki mamy wobec nich. Mówienie o kończącym się roku oznacza, że powinniśmy poczuć się zachęcenie do pomyślenia o tym, jak interesujemy się miejscem, jakie młodzi mają w naszym społeczeństwie.

Stworzyliśmy kulturę, która z jednej strony ubóstwia młodość starając się uczynić ją wieczną, a z drugiej paradoksalnie skazaliśmy naszych młodych na brak jakiejś przestrzeni prawdziwej integracji, ponieważ powoli usunęliśmy ich na margines życia publicznego, zmuszając do emigracji lub żebrania o zawody, które nie istnieją lub nie pozwalają im zaplanować przyszłości. Daliśmy pierwszeństwo spekulacji a nie pracy godnej i autentycznej, pozwalającej im być czynnymi protagonistami w życiu naszego społeczeństwa. Mamy wobec nich oczekiwania i wymagamy, aby byli zaczynem przyszłości, ale ich dyskryminujemy i „skazujemy” na pukanie do drzwi, które przeważnie pozostają zamknięte.

Jesteśmy wezwani, by nie być jak właściciel gospody z Betlejem, który młodym małżonkom mówił, że nie ma dla nich miejsca. Nie było miejsca dla życia, nie było miejsca dla przyszłości. Jesteśmy wezwani, aby każdy podjął własne zaangażowanie, choćby zdawało się to niewiele, aby pomóc naszym młodym w odnalezieniu tutaj, na ich ziemi, w ich ojczyźnie konkretnych perspektyw przyszłości, którą trzeba zbudować. Nie pozbawiamy się siły ich rąk, ich umysłów, ich zdolności prorokowania snów starszych (por. *Jl* 3, 1). Jeśli chcemy zmierzać do przyszłości, która byłaby ich godna, możemy to osiągnąć tylko jeśli postawimy na prawdziwą integrację: tę, którą daje praca godna, wolna, twórcza, partycypacyjna i solidarna (por. *Przemówienie z okazji przyznania Nagrody Karola Wielkiego*, 6 maja 2016).

Spoglądanie na żłóbek stawia przed nami wyzwanie, by pomóc naszym młodym, żeby nie ulegli rozczarowaniu w obliczu naszych niedojrzałości i pobudzić ich, aby byli zdolni do marzeń i walki o swoje marzenia. Zdolni do rozwoju i stawania się ojcami i matkami naszego ludu.

W obliczu końącego się roku jakże dobrze jest kontemplować Boga-Dzieciątka! To zachęta, by powrócić do źródeł i korzeni naszej wiary. W Jezusie wiara staje się nadzieją, staje się zaczynem i błogosławieństwem: „On pozwala nam podnieść głowę i zacząć od nowa, z taką czułością, która nas nigdy nie zawiedzie i zawsze może przywrócić nam radość” (Adhort. ap. *Evangelii gaudium*, 3).